

świadectwo

Urodziłem się w Wenecji. Kiedy miałem 10 lat, posłano mnie do rzymskokatolickiego seminarium w Piacenzy, gdzie po dwunastu latach studiów przyjąłem święcenia kapłańskie. Dwa miesiące później mój przełożony, kardynał R. Rossi, wysłał mnie do Ameryki i jako wikariusza skierował do nowej parafii włoskojęzycznej pod wezwaniem Matki Boskiej Cabrini w Chicago. Cztery lata wygłaszałem więc kazania w Chicago, później w Nowym Jorku, nigdy nie zastanawiając się, czy moje nauki zgadzają się z Biblią. Zabiegałem jedynie o to, by spełnić oczekiwania papieża i być lojalnym wobec nauk kościoła rzymskiego. Pewnej niedzieli, włączwszy radio, niechcący natrafiłem na stację protestancką. Ktoś głosił kazanie. Już miałem zmienić stację – nie wolno nam było słuchać protestanckich kazań – ale coś mnie zaciekawiło i nie wiem dlaczego słuchałem go dalej. Nagle, jak grom z jasnego nieba, moja teologia przeżyła trzęsienie ziemi z powodu jednego tylko wersetu biblijnego: *Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony* (Dz 16,31). Nie było zatem grzechem wierzyć, że się jest zbawionym! Jeszcze się nie nawróciłem, lecz mój umysł kipiał od wątpliwości co do religii rzymskiej. Nauki Biblii zaczęły mnie interesować bardziej niż dogmaty i dekrety papieskie. Biedni ludzie dawali mi każdego dnia od 50. do 300. dolarów za trwający 45 minut obrzęd (tzw. Mszę). Wmawiałem im, że uwolni to dusze ich bliskich od cierpień w czyśćcu. Ale ilekroć zerkałem na wielki krucyfiks na ołtarzu, zdawało mi się jakby Chrystus czynił mi wyrzuty: „Fałszywymi obietnicami wyłudzasz pieniądze od biednych, spracowanych ludzi. Postępujesz wbrew mojej nauce. Dusze wierzących nie idą na miejsce męki, bo Ja, rzekłem: *Błogosławieni, którzy w Panu umierają - już teraz. Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich mozolów, bo idą wraz z nimi ich czyny* (Ap 14,13). Nie trzeba powtarzać ofiary krzyża. Ofiara została dokonana. Moje dzieło zbawienia jest doskonałe. Bóg to potwierdził, wzbudzając mnie z martwych. *Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni* (Hbr 10,14). Jeśli wy, kapłani i papież macie moc uwalniania dusz z czyśćca przez msze i odpusty, to dlaczego oczekujecie ofiar pieniężnych? Gdy widzicie psa, który wpadł do ogniska, czy czekacie z ratunkiem do chwili aż właściciel da wam pięć dolarów?”

Nie mogłem już znieść krucyfiksu na ołtarzu. Ilekroć nauczałem, że papież jest namiestnikiem Chrystusa, następcą Piotra, nienaruszalną skałą, na której Chrystus wzniósł swój kościół, zdawało mi się, że jakiś głos mnie gani: „Widziałeś w Rzymie papieża, jego gwardię, przepych panujący w pałacu, ludzi całujących mu stopy? Czy naprawdę sądzisz, że on mnie reprezentuje? Ja przyszedłem służyć. To Ja obmywałem uczniom stopy; nie miałem gdzie głowy złożyć, w końcu zawisłem na krzyżu. Czy uważasz, że Bóg zbudował swój kościół na człowieku, skoro Pismo Święte jasno naucza, że zastępcą Chrystusa na ziemi jest Duch Święty a nie żaden człowiek (J 14,26)? *...tą skałą był Chrystus* (1 Kor 10,4). Jeśli kościół rzymskokatolicki zbudowany jest na człowieku, to nie jest mój kościół”.

Głosiłem, że Biblia nie jest wystarczającą regułą wiary, a do zrozumienia jej potrzeba tradycji i dogmatów kościelnych. Ale głos wewnątrz mówił: „Występujesz przeciwko nauce Pisma, głosisz bzdury. Jeśli chrześcijanom do zrozumienia Biblii potrzebny jest papież, to co jest potrzebne do zrozumienia papieża? Potępiłem tradycję, ponieważ każdy może pojąć to, co konieczne jest do zbawienia. *Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Boga, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego* (J 20,31).

Zalecałem parafianom aby zwracali się do Maryi, do świętych, zamiast wprost do Chrystusa, lecz w środku głos pytał: „Kto cię zbawił na krzyżu? Kto zapłacił za twoje winy przelewając krew? Maria, święci czy Ja, Jezus? Ty, i wielu innych księży nie wierzycie w szkaplerze, nowenny, różańce, obrazy, świece, ale nie wyrzucacie ich z kościołów bo twierdzicie, że prostym ludziom trzeba namacalnych rzeczy, by przypominały im o Bogu. Trzymacie je w kościołach, bo to dla was niezłe źródło dochodów, lecz Ja w swoim Kościele nie chcę handlowania. Moi wierni mają oddawać cześć mnie, w duchu i prawdzie. Bożki zniszcz, a parafian naucz modlić się i zwracać tylko do mnie” (Wj 20,4; Kpł 26,1; Pwt 4,2 i 12-19 i 23; 5,32[29]; Prz 30,6; Iz 40,18-26; Rz 1,23; Dz 17,29; Ap 22,18 !).

Największe rozterki przeżywałem zasiadając w konfesjonale. Ludzie klękali, wyznawali grzechy, a ja znakiem krzyża gwarantowałem, że mam moc odpuścić im. Ja, człowiek - grzesznik, zajmowałem miejsce Boga, przywłaszczając sobie Jego prawo. Ten straszny głos przemawiał wtedy do głębi mego serca: „Odzierasz Boga z należytą tylko Jemu chwałą. Jeśli grzesznicy chcą otrzymać przebaczenie grzechów, muszą udać się do Boga, a nie do ciebie. Boże prawo złamali, a zatem przed Bogiem mają się spowiadać, tylko Boga mogą prosić o przebaczenie. Żaden człowiek nie może odpuszczać grzechów, ale Ja mogę to czynić i przebaczam”.

- Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi lud swój od jego grzechów (Mt 1,21).
- I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni (Dz 4,12).
- Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet kto zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca - Jezusa Chrystusa sprawiedliwego (1 J 2,1).

Nie ma tu mowy o konfesjonale ani o procedurze spowiedzi, podczas której wyznawszy grzechy kapłanowi, możemy otrzymać rozgrzeszenie.

- Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży (J 3,36).
- Jeżeli wyznajemy nasze grzechy [Bóg] jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości (1 J 1,9).
- Sądzimy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa (Rz 3,28).
- Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa (Rz 5,1) - *przekład Biblii Warszawskiej*.
- Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga... (Ef 2,8).
- Uwierz w Pana Jezusa - *odpowiedzieli mu* - a zbawisz siebie i swój dom (Dz 16,31).
- Temu jednak, który nie wykonuje pracy, a wierzy w tego co usprawiedliwia grzesznika, wiarę jego poczytuje się za tytuł do usprawiedliwienia, zgodnie z pochwałą, jaką Dawid wypowiada o człowieku, którego Bóg usprawiedliwia niezależnie od uczynków (Rz 4,5-6).
- Jeżeli zaś dzięki łasce, to już nie ze względu na uczynki, bo inaczej łaska nie byłaby już łaską (Rz 11,6).

Zobacz też: Ga 3,11; 2Tm 1,9; Tt 3,5; Łk 17,10; 1Kor 15,10; 2Kor 3,5; J 3,16; Dz 13,39; Ga 2,16; Flp 3,9.

Dobre uczynki nie są w żadnym razie sposobem na zbawienie, ani jego podstawą; są natomiast jego skutkiem, owocem (Mt 7,20). Kościół rzymski nakłada obowiązek wypełniania uczynków oraz przyjmowania sakramentów (udzielanych przez księdza) nie po to aby mogli otrzymać łaskę Bożą, lecz żeby utrzymać wiernych w poddaństwie kapłanowi i papieżowi i nadal sprawować władzę nad narodami.

Nie mogłem dłużej pozostać w kościele rzymskim, ponieważ nie można służyć dwom panom jednocześnie: papieżowi i Chrystusowi. Nie mogłem też wierzyć w dwie sprzeczne ze sobą nauki: tradycję i Biblię. Musiałem wybierać między Chrystusem a papieżem, pomiędzy tradycją a Biblią. Dzięki łasce Bożej wybrałem Chrystusa i Biblię.

Joseph Zachello
(były ksiądz)